GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

S R O D A

13 CZERWCA 1917

NR. 138. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 16 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·10, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·—. rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·60, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17·— (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Naroda" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3314 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

CENY OGŁOSZEN

Zwyczajne (za wiersz petit. lub jego miejsce)	K	—·20
„ układ tabelaryczny	„	—·40
Nadesłane	„	1·—
Nekrologi	„	1.—
Komunikaty (po kronice)	„	2·—
Paski (2 i 8 stronica)	„	20·—
½ Paski poprzeczne	„	8·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egzempl.	„	1·—
dla prenum. zamiejsc. „ „	„	2—

Koresp. rozdzielonych 24 słów K 5, następne 10 słów K 1·50, powtórzenie od K 3.

Mobilizacya kapitału polskiego.

Wojna stała się lekarką pod wielu względami a przedewszystkiem pod względem gospodarczem, leczyć nas poczęła z chronicznej choroby, która podcinała nasz organizm. Pada mur przesądów, który wzmacniał do walki obcy kapitał czyniący spustoszenia w kraju, a pod którego naporem wciskał się wyzysk i spekulacya nieprzebierająca w środkach święciła tryumfy. Afera Kranza i list Kestranka zaczęły zesuwać zasłonę z poza której wyszła w całej nagości zabójcza tendencya zorganizowanego kapitalizmu, który ufny w swą siłę zbacza z drogi przyzwoitości i zaznaczyć pragnie swą dyktaturę w czasie gdy społeczeństwo upada pod ciężarem lichwy a państwo przygotowuje się do ostatnich wysiłków mających zadecydować o rezultacie wojny. Kartel żelazny, potentaci węglowi i cały skartelowany przemysł z orgią central wyzyskujących sytuacyę rozpoczynają walkę nie przebierającą w środkach, celem zdobycia miliardów i wyegzekwowania ich ze społeczeństwa upadającego ze znużenia wojną

Pod ciosem zorganizowanego kapitału oddanego na usługi lichwy pada chłop i robotnik, ziemianin i właściciel realności, urzędnik i zawody wolne. Niemogą oprzeć się zespołom bankowym osiągającym lichwiarskie zyski, uczciwie pracujące polskie banki, gdzie nietylko zysk jest myślą przewodnią lecz w pierwszym rzędzie obowiązek obywatelski nakazujący obronę społeczeństwa i ratunek naszego stanu posiadania.

Ostatnie dziesiątki lat wyrobiły polską bankowość, rozczarowanie jakie przyniosła chorobliwa wiara w pomoc obcych kapitałów nakazała finansistom polskim liczyć tylko na własne siły, na własny kapitał, który scentralizowany w polskich skarbcach jedynie pobudzić może rodzimą przedsiębiorczość i obronić ziemię rodzimn przed chciwą ręką spekulanta obcego. Tylko polski kapitał utwierdzić może polskość miast i zdrowem krażeniem wzmocnić i rozwinąć stan średni w miastach, o który uderza napór obcych wywłaszczycieli.

Lud polski zorganizowany przez dra Stefczyka rzuca dziesiątki milionów za pośrednictwem setek Kas oszczędności i pożyczek do naszego narodowego skarbca, a czynem swoim mocarnym wieszczącym lepszą gospodarczą przyszłość poucza swych starszych braci od pługa i mieszczaństwo polskie zdrowej mobilizacyi kapitału do walki z obcym naporem.

Zamknięte kordonami armij granice odcięły odpływ polskiego kapitału na wielkie rynki pieniężne Europy, wzmacniając nasze banki, niech więc i te, które jeszcze tkwią w obcych instytucyach poza granicami naszego kraju lub w tutejszych ich filiach, powrócą tam, gdzie być powinny, do rdzennie polskich banków. Sadzimy, że uratowanie Zagłębia węglowego przez Bank krajowy i dążności do ratowania przemysłu naftowego z pod wpływów obcego kapitału, bogate złoża soli potasowej zabezpieczone dla polskości i tyle innych dowodów sprawności tego polskiego skarbca będą zachętą i podnietą nawet dla tych pesymistów, którzy nie wierzyli dotychczas w polską inicyatywę i nasze odrodzenie gospodarcze.

Nasz Bank Przemysłowy będący w zespole z Bankiem krajowym pójdzie z nim wspólnie tą samą drogą i wyzwolony z pod obcej opieki dokona dzieł, których wykonanie krępowała obca ręka. Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu powinien uzupełnić tą wspólną akcyę przez zespół ze wspomnianymi bankami, wytworzyć zdrową rdzennie polską placówkę finansową, konieczną dla wzmocnienia polskiego handlu. Doniosłą moc w uskutecznieniu dzieła dadzą Bank hipoteczny i miejskie i powiatowe Kasy Oszczędności dzielnie broniąc naszych własności realnych w miastach.

Banki galicyjskie z dzielnym naszym Bankiem krajowym na czele mobilizując wswych skarbcach polski kapitał, przy współdziałaniu Towarzystwa kredytowego ziemskiego i Związków ziemian, idąc w myśl swego programu nakreślą plan dla bankowości polskiej łączącej wszystkie nasze dzielnice, zespołu który wolnemu narodowi pozwolą utrwalić niezależny byt gospodarczy i poważne stanowisko wśród narodów Europy.

Zbliżająca się chwila demobilizacyi wojennej, zmusza do mobilizacyi polskiego kapitału w polskim skarbcu, gdzie znaleźć się powinny kapitały naszych magnatów, ziemiaństwa i kupiectwa, jak i wszelkie fundusze religijne i klasztorne, aby nie uronić ani jednego grosza, który zadecyduje o naszej przyszłości gospodarczej. Niech więc mobilizacya polskiego kapitału wykaże nasz głęboki patryotyzm gospodarczy. R. W.

Prasa o odpowiedzi okupantów.

Przedstawiliśmy wczoraj treść odpowiedzi, jakiej udzieliły mocarstwa okupacyjne tymczasowej Radzie Stanu w Warszawie na jej postulaty majowe. Obecnie podać należy komentarze, jakimi zaopatruje tę odpowiedź prasa polska w Galicyi i w Warszawie.

„Nowa Reforma" stwierdza, że okupanci, mając przed sobą żądania społeczeństwa, „poszli środkiem drogi" i że odpowiedź „nie zaspokaja wszystkich uprawnionych życzeń polskich", ale także „nie przynosi zawodu zbyt ciężkiego, aby go przezwyciężyć nie można". Władzom centralnym polskim zamierzają oddać okupanci pewne dziedziny życia. Ujemną stroną jest to, że owym utworzyć się mającym władzom nie przyznano żadnych uprawnień w dziedzinie administracyi politycznej skarbowej i wojskowej, pomimo, że okupanci równocześnie domagają się, aby Rada przedłożyła im projekt wydatków, związanych z ustanowieniem polskich władz centralnych. „J a k i ż p r o j e k t — pyta „N. Ref." — może przedłożyć Rada Stanu, jeżeli cała dziedzina skarbowości jest w y j ę t a z p o d k o m p e t e n c y i tego przyszłego rządu? Oczywiście administracya skarbowa wiąże się organicznie z administracyą polityczną, którą także wyjęto z zakresu kompetencyj przyszłego rządu o d b i e r a j ą c m u p r z e z t o w s z e l k ą w ł a d z ę w y k o n a w c z ą". Wyliczając dziedziny, których przyszłe władze centralne nie obejmą, przepomniała zaś jeszcze „N. Ref." sprawy zagraniczne, które wchodzą w atrybucye każdego samoistnego państwa.

W sprawie wojskowości pisze przytoczony dziennik, że ponieważ mocarstwa okupacyjne wyjmują zupełnie z pod kompetencyj przyszłych władz polskich sprawy wojskowe, przeto narzuca się wniosek, „że kwestya tworzenia wojska polskiego w najbliższym czasie s t r a c i ł a j u ż d l a n i c h s w o j ą n i e d a w n ą j e s z c z e a k t u a l n o ś ć". Odpowiedź uważa „N. R." w ogóle za pewien krok naprzód ku realizacyi aktu z 5. listopada. „Nie jest ten krok — pisze — jeszcze tak wielkim, aby mógł zupełnie rozprószyć wątpliwości, które dotychczasowa bezczynność okupantów w tym względzie w społeczeństwie polskiem musiała wywołać, ale z drugiej strony jest on dostatecznym, aby uzyskać p e w n ą p r z y n a j m n i e j p r z e s t r z e ń d l a d z i a ł a n i a p a ń s t w o t w ó r c z y c h s i ł p o l s k i c h". I pismo to kończy: „Żałować należy, że to częściowe i bardzo ułamkowe spełnienie nad wyraz uprawnionych żądań polskich przychodzi dopiero wtedy, kiedy zniecierpliwienie społeczeństwa przekroczyło już dopuszczalne w racyonalnej polityce granice, kiedy Rada Stanu nie ze swej winy utraciła wiele z tej wielkiej siły atrakcyjnej, którą zaraz po swem utworzeniu objawiła".

„Czas" również utyskuje na to, że zmiany przyszły ze spóźnieniem i domaga się, aby za słowami poszły szybko i stanowczo czyny. Odpowiedź okupantów określa „Czas" jako „prawną podstawę, aby d o m a g a ć s i ę szczerego, bezwarunkowego oddania tych trzech działów administracyi w ręce rządu polskiego pod obu okupacyami. Te trzy działy, to szkolnictwo, sądownictwo, oraz sprawy gospodarcze. Przy tem mówi „Czas" o „oddaniu w ręce Rady Stanu kwestyi aprowizacyi". Jest to oczywista omyłka. W kwestyach aprowizacyi mają przyszłe władze centralne jedynie współdziałać z władzami okupacyjnemi, nie zaś działać samoistnie. Wreszcie stwierdza „Czas", że Rada musi domagać się dalszych wyjaśnień w sprawie skarbowości, administracyi wewnętrznej, oraz wojska. Ta ostatnia sprawa „bez dopuszczenia Rady Stanu do współdziałania, nie ruszy z miejsca" konkluduje dziennik krakowski.

Obszernie charakteryzuje odpowiedź „Naprzód", stwierdzając, że ma ona charakter aktu dyplomatycznego. Charakter ten „nie pozwala pochopnie a pobieżnie unosić się wrażeniem początkowych zdań okresu, ale wymaga s k r u p u l a t n e g o d o c z y t a n i a s i ę t y c h w a r u n k ó w, od których zależeć będzie rozstrzygnięcie danego punktu. Każdy okres bowiem dzieli się na ustęp t e o r e t y c z n y i naszkicowaną klauzulę p r a k t y c z n ą".

Przechodząc poszczególne punkty stwierdza „Naprzód", że zaakceptowana w zasadzie regentura, ma uledz spełnieniu, g d y n a s t ą p i ą warunki pomyślnej działalności". Odpowiedź wspomina o utworzeniu władz polskich i wylicza działy, które mogłyby im być przydzielone, nim to wszakże nastąpi, mają być wypracowane przez tymczasową Radę Stanu wnioski, j a k ó w p o s t u l a t s p e ł n i ć bez naruszenia stanowiska mocarstw okupacyjnych. Taksamo rzecz się ma z naczelnem kierownictwem nad przyznanemi działami administracyi. Kierownictwo to miałby objąć marszałek koronny, ale „odpowiedź n i e p r e l i m i n u j e p r z y p u s z c z a l n e g o t e r m i n u; utworzenie bowiem planowanego cząstkowego ministerstwa (jak widzimy bez działu wojskowego, polityki zagranicznej, skarbu, komunikacyi oraz administracyjnych funkcyj ministerstwa spraw wewnętrznych), c z y n i z a l e ż n e m od terminów wygotowania i następnie załatwienia elaboratu t. Rady Stanu". Początek nowych funkcyj premierowskich jest zależny „od pogodzenia żądań polskich z nienaruszeniem stanowiska mocarstw okupacyjnych". Dalszy zaś etap, aż do ustanowienia regenta, „ma co do czasu cechę r ó w n i e ż n i e u s t a l o n ą, skutkiem uwarunkowania od pomyślnych, a nie wyjaśnionych bliżej danych".

Z prasy warszawskiej są na razie do rozporządzenia niektóre tylko pisma. „Głos", nowozałożone pismo warszawskie, nie wspominając o trudnościach, jakie piętrzą się na drodze do utworzenia władz centralnych w tych paru dziedzinach, jakie mają one objąć, lecz uważając ich powstanie za fakt spełniony, zajmuje się już przyszłą rolą tymczasowej Rady Stanu, którą określa dość mętnie jako „rolę senatu, ciała doradczego i tworzącego prawa(?)". W ten sposób suggeruje że tymczasową Radę Stanu należy utrzymać dalej po utworzeniu polskich władz centralnych w podanym ograniczonym zakresie, a nawet życzy sobie, aby tymczasowa Rada Stanu nie zniknęła nawet w dalekiej przyszłości, po ewentualnem zjawieniu się regenta i utworzeniu przez niego polskiego rządu. „Głos" uważa bowiem, iż tego życzą sobie mocarstwa okupacyjne, skoro „drugiej połowie odpowiedzi zniknął przymiotnik: tymczasowa", przy określeniu: „Rada Stanu".

„Nowa Gazeta" wysuwa na pierwszy plan formułę, przez którą okupanci uzależnili powstanie i kompetencyę utworzyć się mających władz centralnych od tego, aby stało się to „bez naruszenia stanowiska, przysługującego mocarstwom okupacyjnym według prawa międzynarodowego". Otóż prawo międzynarodowe — stwierdza „Nowa Gazeta" — przewiduje w okresie okupacyi jedną tylko władzę tj. okupanta. I można w ten czy w inny sposób formułować swoje zastrzeżenia, fakt, pozostanie faktem: sobie samym pozostawieni nie będziemy". Oświadcza też, że ministerstwa i prezes ministrów, aczkolwiek samo ich istnienie jest wielkim krokiem naprzód w budowie państwa polskiego, nie decydują bynajmniej o polskiej samodzielności czasu wojny".

Samorząd okupacyjny.

Korespondent warszawski „Kuryera Lwowskiego" charakteryzuje w następujący sposób „samorząd", jakim obdarzone zostały miasta w obrębie niemieckiej okupacyi w Królestwie:

Władze wojskowe niemieckie obdarzając teren zajętego Królestwa ordynacyą wyborczą do rad miejskich, ograniczyły w znacznej mierze inicyatywę społeczeństwa w polityce gospodarczej, ustanawiając wszędzie czujną, w daleko idące przywileje uposażoną władzę nadzorczą, która łatwo, bez wysiłku, udaremnić mogła każdy zaczątek pracy, nieprzypadającej do gustu czynnikom miarodajnym.

Wychodząc z założenia, że nawet niezupełnie odpowiadająca życzeniom społeczeństwa ordynacya wyborcza jest w porównaniu z niedawnym stanem rzeczy zdobyczą — stanęło to społeczeństwo do pracy w radach miejskich. Rozumiano u nas bowiem, że rady miejskie, reprezentujące, nawet przy wysoce niedemokratycznej ustawie wyborczej, wszystkie sfery społeczeństwa, są siłą, która bronić winna potrzeb i interesów ludności. Przystąpiono do pracy. Okazało się jednak, że władze nadzorcze (mowa tu o prowincyi) paraliżują śmielsze, na szerszą skalę zakrojone poczynania rad miejskich. Z zasady decydowali o wszystkich sprawach, nieraz w sposób zgoła bezceremonialny, mianowani przez władze wojskowe urzędnicy, piastujący godność burmistrzów, a w większych miastach „nadburmistrzów". Rekrutowali się oni przeważnie z tej słynnej kategoryi urzędniczej pruskiej, której poglądy na sprawy polskie znane są światu całemu z czasów przedwojennych, no i... wojennych.

Taki p. nadburmistrz, względnie burmistrz z zasady nie znał języka polskiego, otaczał się sztabem przyjaciół-urzędników, te same co on wyznających zasady — i rządzono. Formalnie rządzono tak, jak nakazuje przepis. Ale przepis tłómaczyć sobie można rozmaicie. Przy takim stanie rzeczy konflikty i zatargi były nieuniknione, a zaostrzały się w miarę tego, jak gwarantowana przepisowo polskość rad zatracała się na korzyść bądźto niemieckości hakatystycznej, bądźto żydowskości (Łódź i miasta pomniejsze).

Po ogłoszeniu aktu 5. listopada elementarna przyzwoitość nakazywała zmianę dotychczasowej praktyki. Nie nastąpiło to jednak bez energicznej walki. A i obecnie stosunki panujące między władzami niemieckiemi a radami miejskiemi i magistratami dalekie są bardzo od normalnego stanu rzeczy.

Bitwa na morzu Adryatyckiem.

„N. F. Presse" przynosi ciekawy opis ostatniej większej bitwy morskiej na Adryatyku. Brali w niej udział i Polacy.

(*) O pół do 8 rano 15 maja br. spostrzegły torpedowce austryackie płynące około 20 klm przed krążownikami, w północno-zachodnim kierunku dym na morzu. Nadeszłe meldunki lotników potwierdziły przypuszczenie, że nieprzyjaciel nadpływa. Stwierdzono, że liczy on grupę okrętów składającą się z siedmiu jednostek bojowych. Po stronie austryackiej wystąpiły najpierw do walki dwa torpedowce. Dopuściwszy okręty nieprzyjacielskie na odległość strzału swych armat podjęły ogień, z dobrym skutkiem. O pół do 9 trafił granat austryacki w okręt prowadzący flotylę nieprzyjacielską i powstrzymał pościg. Torpedowce cofnęły się w kierunku Durazzo, zaś okręty nieprzyjacielskie znalazłszy się w obrębie armat nadbrzeżnych, wycofały się szybko.

Na morzu pozostały trzy austryackie krążowniki, które dążyły w kierunku Cattaro. O godz. 9 i one spostrzegły w północno-wschodnim kierunku dym, zaraz potem na widnokręgu ukazały się trzy krążowniki nieprzyjacielskie i dwa kontrtorpedowce. Zarazem okręty, które przedtem ścigały torpedowce austryackie dążyły, aby krążownikom przeciąć drogę. Flota nieprzyjacielska składała się z okrętów angielskich i włoskich, których uzbrojenie było znacznie silniejsze, niż austryackie. Mimo to komendant krążowników kapitan Horthy postanowił stoczyć bitwę, zaś różnicę kalibru armat wyrównać przez zmniejszenie odległości. Na czele atakujących nieprzyjaciół stanął okręt angielski typu „Quarto" i bitwa się rozpoczęła. Zarazem do pomocy wezwano telegramem iskrowym krążownik „Św. Grzegorz" z Cattaro, który też zaraz na morze wypłynął.

Atakujący nieprzyjaciele ześrodkowali swój ogień głównie na krążownik „Novara". O godz. 10 kap. Horthy został ranny odłamkiem granatu, następca jego kap. Szuborits padł prawie równocześnie, zaś komendę „Novary" objął Krakowianin por. Witkowski (szwagier dyr. Szatkowskiego. P. Red.).

Bitwa trwała nieprzerwanie. O godz. pół do 11 „Novara" została trafiona tak, iż musiała zwolnić biegu, a w kwadrans potem maszyny stanęły. Sytuacya stała się krytyczną. Równocześnie lotnicy wykonali atak bombami na okręty angielskie, osiągając celne rzuty, między innymi w środek statku prowadzącego. Wywołało to zamieszanie wśród atakujących, z czego skorzystał drugi krążownik „Saida" i wziął na linę stojącą bez ruchu „Novarę". Zasłonił ten manewr trzeci krążownik „Helgoland", stając między obu statkami a nieprzyjacielem. O godz. 12 podjęli Włosi i Anglicy wzmocnieni jeszcze przybyciem włoskiego krążownika „Nino Bixio" drugi atak, ale i ten został odparty. Równocześnie prawie ukazały się w oddali maszty nadpływającego na pomoc austr. krążownika „Św. Grzegorz". Nieprzyjaciel cofnął się, austryackie zaś okręty powróciły do Cattaro. Epilogiem bitwy było storpedowanie przez łódź podwodną niemiecką angielskiego krążownika „Dortmouth".

(W bitwie tej na krążownikach austryackich prócz por. Witkowskiego, któremu w końcu bitwy przypadła zaszczytna rola komendanta, brało jeszcze udział kilku oficerów Polaków. P. Red.).

Dzieci na wieś.

U nas wszystko idzie opornie. Nim drogą biurokratyczną przejdą wszelkie formalności związane ze sprawą masowej wysyłki dziatwy na wieś, rozpocznie się nowy rok szkolny. Natomiast w niemieckich pismach ilustrowanych widzimy dziatwę sadzącą ziemniaki, plewiącą buraki i jarzynę, pracującą w ogrodach pod nadzorem pielęgniarek. Widzimy ją rojnie wracającą z pola, towarzyszą im jeńcy rosyjscy, pełniący funkcye fornali i robotników rolnych.

Tam jednak hasło „dzieci na wieś" rzucone zostało wcześniej, już w roku zeszłym setki tysięcy dziatwy rozdzielono po dworach i plebaniach, ogrodnikach i majętniejszych chłopach, wogóle opracowano dokładny plan wysiedlenia biednej dziatwy na czas najcięższych braków w aprowizacyi miast. Pomoc dziatwy w gospodarstwach dobrze zorganizowanych nie lekceważyło się nawet w normalnych czasach. Szkolne dzieci wiejskie pomagały przy plewieniu i przerywaniu buraków cukrowych, malemi kopaczkami spulchniały za siewnikiem rządki zbóż, które w Niemczech się okopuje, wogóle znajdowały dzieci odpowiednie dla ich sił zajęcia w polu i ogrodzie, na boisku, w oborze i w kurniku. Jak wykazały próby, miejska dziatwa szybko wprawia się do tych zajęć i przy dobrem odżywianiu i ruchu na wolnem powietrzu rozwija się i z zasobem nowych sił wraca do miasta bardziej odporna do walki z niedolą.

U nas na razie oprócz zwykłych kolonij do których wyjeżdża dziatwa w każdym roku i półkolonij, które obecnie zaopiekują się kilkutysięczną rzeszą dzieci, niema żadnej pewności, czy akcya obmyślana na większą skalę przyjdzie do skutku. Zależeć to będzie od władz centralnych, które powinny dostarczyć na ten cel znacznych funduszów, ewentualnie zabezpieczyć mieszkania i aprowizacyę. Sądzimy, że Koło polskie zajmie się gorąco tą sprawą, bo szerzące się choroby i pomór dziatwy zmuszają do podjęcia akcyi ratunkowej. R.

Podziękowanie K. B. K. za dar Akademii Umiej.

We wtorek dnia 12 b. m. o godz. 12 w południe udał się Książę Biskup Sapieha wraz z członkami Wydziału Wykonawczego K. B. K. do Akademii Umiejętności w celu złożenia Prezydyum podziękowaia za kwotę 100.000 K przeznaczoną na ratowanie głodnych w Krakowie.

Na ręce Prezesa Akademii, hr. Stanisława Tarnowskiego, złożył Książę Biskup następujące pismi dziękczynne:

Świetne Prezydyum Akademii Umiejętności w Krakowie.

Za wspaniałomyślne obdarzenie głodn[illegible] w Krakowie, dziękujemy najgoręcej w [illegible]niu tych nieszczęśliwych, którym [illegible] Akademii Umiejętności pozwoli [illegible] [illegible] dni, dzielące nas od nowych a dałby Bóg, [illegible] zbiorów. Dziękujemy też i we własnem imieniu za ten dowód zaufania do naszej działalności ze strony najwyższej polskiej naukowej instytucyi i za wyrazy uznania dla naszych dotychczasowych usiłowań.

Przodując w życiu umysłowem Polski i ogniskując jej myśli naukowe, zyskała sobie Akademia powszechny szacunek i cześć wykształconych warstw całego społeczeństwa. Ludzie prości, ciężką fizyczną pracą zdobywający chleb codzienny, ich żony i dzieci, słyszeli wprawdzie, Czcigodni Panowie, o Waszym rozumie, o Waszych dociekaniach i uczonych rozprawach — jednakże dzieliła ich od Akademii odległość odpowiadająca różnicy wykształcenia. Ale teraz, kiedy Akademia wyciągnęła bratnią dłoń właśnie do tych ludzi prostych, do tych biednych pracowników, którzy wskutek wojny najbardziej cierpią, zrozumieją Was Panowie wszyscy — bo cały naród polski. Zrozumieją Was może różni ludzie inaczej, bo tylko niewielu wybranych ma możność ocenienia Waszych naukowych zasług — ale wszyscy, uczeni i prostaczkowie zrozumieją sercem te Wasze gorące i szlachetne serca, z których czyn chrześcijańskiego miłosierdzia płynie. Każde polskie dziecko — każdy chłop i robotnik zrozumie teraz, że ci uczeni w Akademii Umiejętności zasiadający, łączą z wielką nauką i rozumem gorącą miłość Ojczyzny i bratnią chęć ratowania rodaków w niedoli. Bo ci uczeni i badacze aczkolwiek z takiem poświęceniem oddani naukowym dociekaniom, nie ścierpieli tu w Krakowie, pod Wawelem, gdzie tyle narodowej chwały spoczywa, widoku głodnych matek, naprożno wyciągających ręce po

chleb dla głodnych dzieci — i to w chwili, gdy dla całego narodu wzeszła już promienna jutrzenka Zmartwychwstania niepodległej Ojczyzny. Trzeba przecierpieć i przetrzymać — trzeba najbiedniejszym umożliwić dożycie do tej wielkiej, najradośniejszej, przez stęsknione pokolenia wyczekiwanej chwili. Akademia to przetrzymanie wielu rodakom umożliwi i nigdy niegasnącą wdzięczność ich sobie zaskarbi. To też jeżeli dotąd cała Polska krakowską Akademię Umiejętności szanowała i podziwiała, teraz ją będzie cała Polska kochać, a ta bratnia miłość prostaczków będzie dla niej chyba jeszcze milszą, droższą i cenniejszą, aniżeli ogólny podziw i powszechny szacunek.

My zaś, członkowie Książęco-Biskupiego Komitetu Pomocy, których Akademia ustanawia szafarzami swych dobrodziejstw, będziemy starali się wytężyć wszystkie nasze siły, aby hojny Jej dar nie poszedł na marne, lecz wyszedł na pożytek i dobro nieszczęśliwych, dla których od przeszło dwu lat pracujemy.

Adam Sapieha mp., Wacław Anczyc mp., Jan Górski mp., Karol Klecki mp., Leon Marchlewski mp., Tadeusz Rząca mp.

Następnie Książę Biskup i członkowie K. B. K. informowali Prezesa i Sekretarza Akademii, w jaki sposób zamierzają użyć ofiarowanej kwoty dla dobra najbiedniejszej ludności naszego miasta.

Bohaterowie w polu dają krew i życie, a my przynajmniej pożyczajmy pieniądze.

KRONIKA.

ŚRODA 13 Antoniego z P.	Wschód słońca o godz. 4·32 r. Zachód „ „ 8·47 w. Długość dnia godz. 16 m. 20. Najniż. ciepłota 8.0, najw. 18·4. Prognoza: Pogoda.

Z miasta.

ZEBRANIE PREZESÓW RAD POW. Dnia 24 czerwca b. r. o godzinie 10 rano odbędzie się w sali Rady powiatowej w Krakowie ogólne zebranie Związku prezesów rad powiatowych, na które wszystkich prezesów zaprasza wiceprezes związku Stefan Moysa.

OSTRZEŻENIE DLA PAŃ. Na rynku zdarzył się wczoraj wypadek, który powinien być ostrzeżeniem dla naszych pań. W czasie targu przedpołudniowego kupiła jedna z pań kilka kilo masła w garnku od kobiety wiejskiej za 50 kor. Kobieta oddała jej garnczek i szybko się ulotniła. Pani owa chciała masło przeważyć i kiedy wyjęła je z garnka, okazało się, że pod cienką powłoką masła znajdowały się ziemniaki. Ma się rozumieć, poszukiwania za ową kobietą okazały się daremne. Historya ta powinna być ostrzeżeniem dla naszych pań, aby pilnie kontrolowały zakupywane produkty zarówno co do jakości jak i wagi.

TRZY OSTATNIE WYSTĘPY L. SOLSKIEGO. Na zakończenie swej świetnej gościny wybrał nasz znakomity gość najwspanialsze kreacye, w których okaże się dzisiaj, jutro, po raz ostatni w piątek b. tygodnia. Dzisiaj występuje Ludwik Solski w arcydziele Molierowskiem — „Skąpcu“, jutro zaś i pojutrze w obu utworach K. Rostworowskiego, najwybitniejsze w naszej twórczości doby ostatniej „Judasz w interpretacyi Solskiego był i jest nieprzerwanym szeregiem tryumfów świetnego artysty, najświeższą zaś kreacyą Kaliguli przysporzył nasz gość powtórnych a niesłabnących sukcesów dramatowi w tym sezonie.

Z TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj teatr zamknięty, jutro po raz drugi „Stare miasto“ tak przychylnie przyjęte przez krytykę i publiczność. W piątek — teatr zamknięty.

O PRACĘ DLA INWALIDÓW WOJENNYCH W m. Urzędzie opieki socyalnej w Krakowie zgłasza się coraz więcej inwalidów wojennych prosząc o wyjednanie dla nich odpowiedniej pracy. Niestety poza większemi instytucyami publicznemi i związkami przemysłowemi dotychczas dość rzadko zgłaszane zostają w urzędzie dla inwalidów wojennych wolne zajęcia, jakkolwiek niewątpliwie niejedno z nich nadawałoby się przedewszystkiem dla ludzi, którzy doznawszy wskutek służby wojskowej uszkodzeń cielesnych dawnemu zawodowi już poświęcać się nie mogą.

Urząd tą drogą zwraca się do wszystkich pp. właścicieli dóbr, realności, zakładów przemysłowych i handlowych z gorącą prośbą, aby w pierwszorzędnym interesie społeczeństwa i narodu wszystkie wolne posady portyerów, dozorców i t. d. raczyli ustnie lub pisemnie zgłaszać w biurze Urzędu w Krakowie, przy pl. WW. Świętych l. 1, II. p. skąd bezzwłocznie odpowiedni kandydaci bezinteresownie wyznaczeni zostaną.

Z OPERY. Jak już donosiliśmy, tegoroczny sezon operowy rozpoczyna się we czwartek dn. 21 b. m. uroczystem przedstawieniem Moniuszkowskiej „Halki“, jakiej nasza opera nową oprawę sceniczną przygotowuje. Następnie wystawiane będą: „Faust“ — Gounoda, „Mme Butterfly“ — Puccini'ego, „Orfeus“ Glucka, „Uprowadzenie z Seraju“ — Mozarta, „Sprzedana narzeczona“ — Smetany, „Opowieści Hoffmana“ Offenbacha, „Cyrulik Sewilski“ — Rossini'ego i i. a nadto jest w planie wystawienie jednego z wielkich dzieł Wagnera, niegranego dotychczas w Krakowie. W dniu uroczystości 80-rocznicy urodzin mistrza Władysława Żeleńskiego odbędzie się specyalne przedstawienie — „Janka“, przygotowanego z całą pieczołowitością dla solennego uczczenia twórcy i nestora muzyków polskich.

ZEBRANIE NAUKOWE. Towarzystwo filozoficzne urządza we czwartki o godz. 6-tej po poł. w sali Seminaryum filoz. ul. św. Anny 12. parter, następujące zebranie naukowe. Dnia 14 czerwca 1917: członek Dr Józef Reinhold „Kwestya wolności woli a prawo karne“. Dnia 21 czerwca 1917: członek Dr Leon Chwistek „Pojęcie rzeczywistości“. Dnia 28 czerwca 1917: członek Dr Ignacy Wasserberg „Sen a jawa“. Po każdym referacie dyskusya. Wstęp po 40 hal., dla akademików po 20 hal. Dla członków Tow. Filozoficznego i Koła filozof. U. U. J., tudzież dla osób zaproszonych przez prezydyum Tow. filozoficznego albo przez prelegentów, wstęp wolny.

SAMOBÓJSTWO STARCA. Wczoraj na cmentarzu Rakowickim usiłował odebrać sobie życie staruszek 80-letni Stanisław Szeliga. Brzytwą zadał sobie kilka ran w szyję i w ręce. Wezwane pogotowie ratunkowe zajęło się ratunkiem pokaleczonego, którego zdołano utrzymać przy życiu. Powodem rozpaczliwego kroku była nędza.

Z TOW. INSTYTUTU PEDAGOGICZNEGO. W piątek, dnia 15 b. m. o godzinie 6 w sali 43 Coll. Novum wygłosi prof. Ludwik Misky wykład o nauczaniu rysunku. Po wykładzie dyskusya. Dla członków wstęp wolny, dla gości 40 halerzy.

STOSUNKI APROWIZACYJNE WIEDEŃSKIE są inaczej trochę regulowane niż u nas. Podczas gdy u nas brak zupełny tłuszczów, w Wiedniu stale rzuca gmina na targi znaczne ilości tłuszczów z własnych zapasów. I u nas te zapasy były, ale... nie z winy gminy zniknęły. Potrzebowano je gdzieindziej — a Kraków może obejść się bez takich zbytków. To też Wiedeń może wydzielać tłuszcze a my nie. Na wczorajszym targu wydano 700 paczek szmalcu i 3000 paczek margaryny. Nadto z polskich zapasów krajowych dostarczono 6700 kg. mięsa wędzonego w różnych postaciach oraz 14.400 sztuk jaj. Dzienniki wiedeńskie żalą się, że za mało dowozi się ziemniaków polskich, stwierdzają jednak, że to są jedyne ziemniaki, jakie masowo na rynek wiedeński nadchodzą. U nas o naszych rynkach powiedzieć tego nie możemy, chyba przeciwnie stwierdzić, że ziemniaków masowo ubywa.

Z Polski i ze świata.

Z NOWEGO SĄCZA donoszą: Po ostatnich rewizyach i rekwizycyach doczekaliśmy się w mieście i powiecie istnej klęski aprowizacyjnej. Zupełny brak nie tylko zboża i mąki, ale i ziemniaków. W mieście od długiego czasu nie wydaje się mąki, piekarze w znikomej ilości wypiekają bardzo lichy chleb z mąki owsianej i rozmaitych surogatów. A trzeba pamiętać, że w mieście, oprócz ludności tubylczej w liczbie około 25.000, jest jeszcze garnizon wojskowy, są trzy szpitale wojskowe z około 2.000 ludzi, chorych i personalu i około 1.000 uchodźców z dziećmi. W powiecie około 2.000 uchodźców, rozmieszczonych w kilkunastu gminach, żyjących w skrajnej nędzy, gdyż mimo otrzymywanego zasiłku nie mają gdzie i co nabyć z artykułów żywności. Podczas ostatniego tu pobytu nakazał namiestnik hr. Huyn rewizye i ewentualnie konfiskaty. W rezultacie handlarzowi Birnbaumowi z powodu niedozwolonego wywozu skonfiskowano 56 pak jaj, wartości kilkunastu tysięcy koron, odkryto u pewnych spekulantów i skonfiskowano kilkanaście worków mąki. Poza tem dalsze rewizye okazały się daremnym trudem. Klęska braku żywności wystąpiła w całej jaskrawości. Przed starostwem gromadzą się codziennie tłumy kobiet wszystkich sfer i stanów. Starostwo i komenda rejonowa piszą i depeszują na lewo i prawo nadaremnie. Zakład obrotu zbożem od kilku miesięcy nie przysłał do Nowego Sącza ani jednego wagonu mąki.

CHARAKTERYSTYCZNY DOKUMENT CHWILI. Redakcya „Ludu katolickiego“ otrzymała od pewnej czytelniczki list, pisany do niej przez syna, ucznia gimnazyalnego. Oto szczere, serdeczne i proste słowa listu szlachetnego chłopca: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Kochana Mamusiu! U nas w mieście jest wielka bieda. Ze mną jest jeszcze o tyle lepiej, że mi Mamusia przesyłacie ciągle chleb. Ale wielu z moich kolegów niema co jeść. Są głodni i bardzo źle wyglądają. Czem mogę, dzielę się z nimi. Nie gniewajcie się na mnie, że tak często proszę Was teraz o chleb. Z chlebem coraz to większy kłopot, bo jest on w mieście i lichy, że nieraz nie do zjedzenia i dostaje się go bardzo mało. O mleku zaś i maśle, gdybyście, Mamusiu, o mnie nie pamiętali, nawet marzyć w mieście nie można.

Czekam wreszcie końca roku szkolnego, by czemprędzej wrócić do Was na wieś. Choć tam u was, jak mi piszecie, nie przelewa się, ale chyba tak źle nie jest, jak w mieście. Żal mi jednak bardzo moich kolegów z miasta, bo ci i w czasie wakacyj biedować będą i głodować.

Kochana Mamusiu! Mam wielką do Was prośbę i nie gniewajcie się za to na mnie. Pozwólcie mi wziąć jednego z moich kolegów ze sobą na wieś. Będzie u nas przez wakacye. Wiem, że i u nas w domu ciężko żyć teraz, bo całe gospodarstwo na Waszej głowie. Ale on nas nie obje. I zawsze nasz prosty wiejski wikt bardziej go posili i odżywi, niż miejski. Zresztą będziemy Wam pomagać przy gospodarstwie.

Napiszcie mi, Mamusiu, czy mam zaprosić kolegę na wakacye na wieś.

Serdecznie Was pozdrawiam Wasz syn

Staszek“.

OFICEROWIE SZWEDZCY WE LWOWIE. Przez sobotę bawili we Lwowie 3 oficerowie szwedzcy w przejeździe na front bojowy. Goście zwiedzili osobliwości miasta, oprowadzani przez jednego z oficerów austryackich.

ODKRYCIE ZBRODNI. Z Kalisza donoszą do pism warszawskich: W tych dniach w jednym z domów przy ulicy Górnej wykryto zakopanego trupa. Funkcyonaryusze policyjni po wykopaniu dołu, głębokości półtora metra w szopie, znaleźli w worku szkielet wraz z częściami garderoby. Przeprowadzone śledztwo wyjaśniło jednak, że zamordowanym jest izraelita, Aron Makowski, 40-letni były rysownik fabryki haftów Meisnera, który zaginął na początku 1915 roku i o którym odtąd nie słyszano, Makowski na początku wojny zajmował się drobnym handlem, miał zapewne trochę pieniędzy przy sobie i został zamordowany zapewne w celu rabunku. Od dwóch przeszło lat zwłoki znajdowały się w ziemi.

Zawiadomienia i komunikaty.

LEKCYE ZBIOROWE DLA UCZENIC. Stowarzyszenie Nauczycielek w Krakowie, pragnąc przez czas wakacyi otoczyć moralną opieką młodzież żeńską szkół krakowskich publicznych i prywatnych, i uchronić ją od tak zgubnej, zwłaszcza dla starszych dziewczynek bezczynności, postanowiła urządzić, na warunkach bardzo przystępnych, lekcye zbiorowe dla uczenic od kl. IV. posp. począwszy aż do V-tej wydział. W ten sposób będą mogły uczenice uzupełnić braki w nauce, wywołane nienormalnymi stosunkami wojennymi. Spodziewać się należy, że rodzice, mając dobro swych dzieci na względzie, chętnie z tej sposobności skorzystają. Naukę prowadzić będą nauczycielki szkół krakowskich. Bliższych informacyi udziela się od 25 b. m. między 9—11 rano ul. Asnyka l. 3. I. piętro. — Wpisy trwać będą tylko do 1 lipca. Ilość uczenic ograniczona.

Z RIO DE JANEIRO DO STOCHODU. Z nad Sommy i Ancre po przez Francyę, Szwajcaryę do Legionów. Dn. 15 b. m. odbędzie się w sali Sokoła o godzine 8 wieczorem nader interesujący odczyt Leg. inżyniera Wnorowskiego, byłego szefa szańca nad Sommą. Odczyt ten wygłoszony w Warszawie wzbudził wielkie zaciekawienie — nie wątpimy zatem, że i nasza publiczność tłumnie zapełni salę. Czysty dochód przeznaczony na Gospodę dla inwalidów legionistów. Bilety w cenie 3 — 2 — 1 kor. do nabycia w sklepie Ligi Kobiet, Wiślna 4. i przy kasie w dniu odczytu.

Z KÓŁKA ROLNIKÓW U. U. J. Na Walnem Zgromadzeniu „Kółka rolników Wszechnicy Jagiellońskiej“ w dniu 5 czerwca po udzieleniu absolutoryum ustępującemu Wydziałowi, powiłano do życia nowy Wydział na rok administracyjny 1917/18, w skład którego weszli: Nowakowski Sylweryusz prezes, Zaporski Henryk wiceprezes, Gaszyński Fel. sekretarz, Michalkiewicz Jerzy skarbnik, Novak Tadeusz bibliotekarz I, Załęska Anna bibliotekarz II. Zawiadowca Sekcyi „Bratniej Pomocy“ Szańkowski Feliks, zawiadowca Sekcyi wydawniczej Lipczyński Stefan, zawiadowca Sekcyi praktyk Żołędziowski Tadeusz, prowadzący księgę główną Polówna Anna.

W skład komisyi rewizyjnej weszli: Giżycki Kazimierz, Jaskłowski Jan, Mańkowski Karol. — W skład komisyi naukowej: Kotowski Feliks przewod., Giżycki Kazimierz, Michalkiewicz Jerzy, Lipczyński Stefan, Starzewska Marya, Świerzyński Adam.

NA POLU CHWAŁY. W ostatniej ofenzywie na froncie włoskim dnia 23 maja b. r. poległ Dr Stanisław Srokowski, lat 28, ordynansowy oficer, porucznik pułku ułanów. Ś. p. Dr Srokowski był synem Dr Teofila Srokowskiego, seniora palestry lwowskiej, a bratem Dra Adama Srokowskiego, porucznika audytora. Wśród szerokich kół znajomych i przyjaciół zgon ś. p. Srokowskiego wywołał głęboki żal.

SKŁADKA. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Janiny Gieszczykiewiczówny składają Albinowie Schreyerowie 30 kor. na najbiedniejszych na ręce SS. Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej.

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Środa: „Skąpiec“.
Czwartek: „Judasz z Kariothu“.
Piątek: „Kaligula“.
Sobota: „Zemsta“.
Niedziela popoł.: „Moralność pani Dulskiej“ — wieczorem: „Zemsta“ (ostatnie przedstawienie w obecnym sezonie).

Repertuar teatru ludowego.

Środa: teatr zamknięty.
Czwartek: Stare miasto.
Piątek: teatr zamknięty.
Sobota popoł.: „Śnieżyczka i siedmiu karłów“ — wieczorem: „Róża Stambułu“.

† Henryk Nennel.

Smutną wiadomością dzielimy się z czytelnikami naszymi. Wczoraj o godzinie 4 popołudniu podczas odbierania wiadomości telefonem z Wiednia, zmarł nagle na paraliż serca ś. p. Henryk Nennel, kierownik krakowskiej filii c. k. Biura korespondencyjnego. Zmarły tak niespodziewanie ś. p. Nennel rozpoczął pracę dziennikarską w „Czasie“ przed 20 mniejwięcej laty. Później wstąpił do założonej w Krakowie filii c. k. Biura korospondencyjnego. Z istoty swego stanowiska pozostając stale w kontakcie z redakcyami krakowskich dzienników odznaczał się niezwykłą uprzejmością i uczynnością. Niezmiernie pracowity, znakomity stenograf, poza ciężką i wyczerpującą pracą biurową, pełnił obowiązki lektora stenografii na uniwersytecie Jagiellońskim. Krakowską filią Biura kor. kierował około lat dziesięciu. W ostatnich czasach był współpracownikiem naszego pisma. Dzięki zaletom charakteru oraz ujmującemu obejściu cieszył się ś. p. zmarły serdeczną sympatyą w szerokich kołach znajomych i kolegów. Ciężko dotkniętej rodzinie przesyłamy wyrazy szczerze odczutego współczucia. Termin pogrzebu nie jest jeszcze ustalony, gdyż rodzina bawi w Zakopanem.

Koncert Wilhelma Backhausa.

Pożądane uzupełnienie wrażeń, odniesionych na marcowym koncercie Backhausa, przyniósł drugi występ pianisty, w poniedziałek 11 czerwca. Pierwsze te wrażenia — niekiedy pomimo zastrzeżeń — musiały być niezawodnie bardzo dodatnie, kiedy w dzień upalny, w czasie dla wszelkich koncertów najniekorzystniejszym, sala Sokoła zapełniła się szczelnie słuchaczami. W równej mierze pociągnął ich i sam pianista, jak program jego koncertu. Wprowadzoną do nas przez Petri'ego transkrypcyę Chaconny Bacha-Buroniego gra Backhaus ściśle fortepianowo, nie kusząc się w organową polichromię dźwięku. Beethoven należy do specyalności Backhausa. Przekonała nas w tem grana w marcu „Appassionata“, teraz zaś w przekonaniu tem utwierdziła ostatnia z sonat fortepianowych Beethovena op. 111 (c-moll). Jej dwie części (tylko dwie) nazwał przed dziesiątkami lat Leux „Widerstand-Ergebung“, Bülow zaś w bliższych nam czasach: sansarą i nirwaną. Z niemieckiego Olimpu sztuki Beethovena, którego na tronie Gromowładcy posadził Klinger, sprowadził Baskhaus słuchacza do saskiego ogrodu Schumanna i uraczył dźwiękiem i słodyczą czterech poetycznych jego utworów: Des Abends, Aufschwung, Warum? i Traumeswirren. Nużącym nieco łącznikiem z końcowymi utworami programu była Schuberta „Wanderer-Fantasie“, kompozycya, w której zachodzi, częsta u Schuberta, dyspozycya między treścią a jej przeprowadzeniem muzycznem. Zbyt naturalnego zniecierpliwienia słuchacza przy słuchaniu jej nie mogła zrównoważyć nieporównana świetność wykonania Backhausa.

W osobnym rozdziale koncertu znalazł się Chopin. Może dla dogodzenia naszej potrzebie bel canto wydłużył Backhaus uroczą kantylenę impromptu Fis-dur do zbyt rozwlekłego tempa, w jakiem się piękno jej zaczyna już zatracać. Ballada g-moll zapowiadała zrazu pełne wniknięcie znakomitego pianisty w ducha myzycznej poezyi Chopina, niestety, nad interpretatorem jej natchnionej treści wziął w połowie górę wirtuoz i w bezprzykładnym pośpiechu wykonania starł z niej pyłek jej barw, kontury jej zniekształcił. Podobny los spotkał i polonez As-dur, którego heroiczności nie zdołał Backhaus przeciwstawić liryzmu w ustępie poprzedzającym ostatnie wejście głównego tematu.

I znowu pomimo zastrzeżeń wywołał Backhaus wrażenie bardzo silne i głębokie, jakie musi wywołać talent tak silny i tak głęboki.

Z. J.

Mowa hr. Clam Martinica.

Wiedeń. B. kor. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów prezydent oznajmił o sankcyonowaniu ustawy w sprawie regulaminu. Pierwszy punkt porządku dziennego, to jest sprawozdanie o wniosku p. Lea, odpadło, ponieważ sprawozdania tego nie złożono. Po dokonaniu wyborów do komisyi Izby, przystąpiono do pierwszego czytania prowizoryum budżetowego.

Przebudzenie z letargu i waśni wewnętrzn.

Pierwszy zabrał głos prezydent ministrów hr. Clam Martinic i złożył oświadczenie rządowe. Zapewnił, że rząd uczyni wszystko, aby i ze swej strony przyczynić się do tego, by sesya Rady państwa w poważnej chwili była silną podporą dla kraju i dostarczyła ludności w ciężkich czasach pomocy i pocieszenia. Mówił o niesłychanych ofiarach, jakie pochłonęły krwawe walki. Z głębokim żalem wspomniał o tych, którzy dali życie w ofierze i o tych, którzy poświęcili zdrowie za ojczyznę i jej honor i byt. Wszystkie te łzy, które się polały i jeszcze dalej płyną, nie będą daremne. Nasza kochana monarchia dziś po 34 miesiącach wojny dożyła przebudzenia się z letargu i waśni wewnętrznej. To utrzymanie się monarchii i to jej ocknienie się i nabranie samowiedzy, zawdzięczamy naszej sławnej, wspaniałej armii. (Oklaski).

Ataki nieprzyjaciół rozbiły się o ten mur, jakim jest armia, o męstwo, wytrwałość i miłość ojczyzny i wierność żołnierzy. Jeszcze późne pokolenia będą o tem mówiły. Tym wszystkim, którzy tam w rowach strzeleckich stanowią ów silny, niezłomny mur, dziś także i rząd zasyła pozdrowienie i wyraża wdzięczność. Z taką samą wdzięcznością należy wspomnieć i o tych, którzy z niestrudzoną, podziwu godną wytrwałością znosili wszelkie bolesne ciężary, jakie nakłada na nich wojna, o tych, którzy pracą w kraju umożliwili dostarczenie armii tego, czego armia potrzebuje. Z silną, niezachwianą wiarą w niezłomny mur naszych obrońców, z głową podniesioną i z otuchą patrzymy w przyszłość.

Odrębne życzenia narodowe.

Co się tyczy sytuacyi zagranicznej, widoków i możliwości dojścia do skutku honorowego pokoju, prezydent ministrów odsyła Izbę do mowy tronowej. Następnie przechodzi do spraw polityki wewnętrznej i przedewszystkiem zajmuje się oświadczeniami, które złożono na pierwszem posiedzeniu Izby, a w których zawarte są odrębne życzenia narodowe i autonomiczne, wyrażone z jeszcze większą zapalczywością i jednostronnością niż kiedykolwiek przedtem. Tłomaczy się to namiętnością narodową obudzoną przez wojnę światową. Ale nauka, jaka płynie z tej wojny, z pewnością jest inna. Nie było chwili dziejowej, w którejby wszystkie narody Austryi uwydatniły potężniej swoją nierozerwalną łączność, swoją jednolitą wolę państwową, swoją siłę zwycięską, jak w tej wojnie. Silne podwaliny państwa, które z zamieszek politycznych lat ostatnich wyszły nienaruszone, okazały się niezachwianym wzorem potęgi, podziwianej przez przyjaciół i nieprzyjaciół. Taką silną, jaką Austrya okazała się w tej wojnie, taką musi pozostać także w czasie pokoju, jeżeli w rywalizacyi ludów świata nie mamy pozostać w tyle. Dlatego nie wolno w niczem naruszyć tych wypróbowanych podstaw.

Suwerenność sprzymierzeńców nietykana.

Przedewszystkiem rząd stanowczo musi zastrzedz się przeciw wszelkiej dyskusyi nad sprawami politycznemi, które łączą się z kwestyą suwerenności państw sprzymierzonych, lub odnoszą się do drugiego państwa monarchii. Jeżeli w szeregu deklaracyi złożonych na pierwszem posiedzeniu nie zaznaczyło się przyznawanie się narodów do państwa w sposób tak jasny, jak tego po trzech prawie latach wojny można się było spodziewać, to przyczyny tego szukać należy może w stanie rozdrażnienia narodowego. Gdyby miało być inaczej, to narody Austryi tegoby nie zrozumiały. Przedewszystkiem zaś nie zrozumieliby tego ci, którzy bez różnicy narodowości poświęcili dla Austryi swoją krew serdeczną. (Oklaski). Programy, któreśmy tu słyszeli, już dlatego nie dadzą się urzeczywistnić obok siebie, ponieważ nawzajem się krzyżują. — Szczególne stosunki osiedlenia, w jakich szczepy i ich części mieszkają w tem najwewnętrzniejszem ośrodku Europy, wytworzyły potrzebę naszego państwa, a dzieje tej wojny dostarczyły dowodu trafności tego tworu państwowego. Faktu tego nie wolno w realnych rozważaniach spuszczać z oka, a na narody, które w obrębie tego państwa mają zabezpieczenie i ochronę swego bytu narodowego, fakt ten nakłada obowiązek wyrzeczenia się sumum swego narodowego urzeczywistnienia. Zamiast tych programów niemożliwych do zrealizowania, pozostających w sprzeczności z potrzebami całego państwa i jego nieodzownemi prawami, a nawet w sprzeczności między samym sobą, rząd pragnie przedstawić program, który łączy w sobie wszystkie zawarte w tych propozycyach potrzeby narodowe i realne, możliwe do spełnienia postulaty i który te postulaty z sobą godzi.

Programem rządowym jest Austrya.

Program ten mieści w sobie jedną wspólną rzecz, którą wszyscy kochają, nie miłością marzycielską, ani też z egzaltacyą narodową, ale miłością synów przywiązanych, wdzięcznych, ufających (oklaski, sprzeciwy, i długotrwałe przerywania Czechów). Programem rządowym jest Austrya (huczne oklaski), ta Austrya, która z pełnem poczuciem odmłodzonej energii żywotnej gotuje się do tego, by stać się potężnym czynnikiem w rozwoju przyszłego świata, jako starodawna, dumna twierdza i ostoja swoich narodów. Rząd nie zamyka oczu na potrzeby odpowiedniego rozbudowania tego, co jest i zastrzega sobie wystąpienie w odpowiedniej chwili z rozległemi propozycyami, które, jego zdaniem, mogą pomyślnie pogodzić konieczne potrzeby państwowe z uprawnionemi pragnieniami narodów. Chętnie też rząd przyjmie inicyatywę w tej mierze, któraby wyszła z łona Rady państwa. Mimo wszelkie trudności nie dałoby się to pogodzić z logiką dziejową, gdyby ta Austrya, która wobec całego świata nieprzyjaciół tak wspaniale dowiodła swojej żywotności, obecnie nie potrafiła starego swego domu ojczystego, którego tak świetnie obroniła, urządzić także wygodnie na wewnątrz dla swoich mieszkańców (oklaski).

Rozwiązanie tych spraw polityki wewnętrznej uważa rząd za jednę ze swych najpilniejszych potrzeb przyszłości, oczywiście jednak nie jedyne. Wojna wytworzyła wiele zadań. Obok pielęgnowania naszych odrębności wewnętrznych i potrzeb narodowych, nie możemy jednak pozwolić na to, aby stały się one pędami, któroby nie pozwoliły nam dotrzymywać kroku innym. Wielkim zadaniom przyszłości najpewniej ten sprosta, kto potrafi najlepiej zużytkować swoje siły. Dlatego też sił naszych nie należy rozpraszać, lecz należy je skupiać. (Potakiwania).

Rozbudowanie urządzeń gospodarczych.

Niemniej ważnem jak organiczna dalsza budowa naszego ustroju politycznego, jest rozbudowanie naszych urządzeń gospodarczych. Mowca omawia szczegółowo zagadnienia gospodarki wojennej i przytacza wydane na tem polu zarządzenia, wymieniając zwłaszcza utworzenie urzędu żywnościowego oraz zarządzenia, w celu zwalczania wyzysku konjunktury wojennej. Dalej wspomniał o akcyi na rzecz mniej zasobnych. Nie oglądając się na wydatki rządu postanowił z funduszów państwowych i przez gromadzenie zapasów pospieszyć z pomocą najbardziej dotkniętym warstwom ludności, oprócz dodatków bezpośrednich dla funkcyonaryuszów państwowych. W krytykowaniu tych zarządzeń nie powinno się zapominać o tych wielkich trudnościach, które wynikły z długiej wojny. Teraz po przebyciu przednowka będzie jeszcze lepiej. Wyrażając podziw temu cichemu bohaterstwu, ofiarności i sile ducha mieszkańców, rząd spodziewa się, że wielkość tego wspólnego sukcesu będzie brana w rachubę i w krytyce poszczególnych zarządzeń.

Ugoda z Węgrami.

Omawiając dalej kwestye gospodarcze i konsolidacyę po wojnie prezydent ministrów powiedział: Aby w zupełności podołać zapotrzebowaniom finansowym, które nakłada wojna, i odzyskać równowagę budżetową

ma to potrzeba gospodarki wzmocnionej, niezależnej i rozwijającej się. Mowca wskazuje na ścisłą łączność poprawy waluty z ogólnymi warunkami przyszłej wytwórczości. Podkreśla ważność zagadnień finansowych, poczem omawia gospodarczą ugodę z Węgrami, zauważając, że rząd wobec niedawnego rządu węgierskiego zapewnił stosunki trwałe na czas dłuższy, uwzględniając interesy obu części monarchii.

Ustawowem ugruntowaniem tego stosunku Izba w swoim czasie będzie musiała się zająć. Takie ustalenie stosunków gospodarczych dopomoże do harmonii ...nej politycznych i sprawi, że monarchia wystąpi jako poważny czynnik w przyszłych układach polityczno-handlowych, przedewszystkiem z państwem niemieckiem, z Turcyą i z Bulgaryą. Dalszy program omawia państwa neutralne, gdy tymczasem w stosunku do innych państw oczywiście będzie można o tem pomyśleć dopiero po wojnie. Mówiąc o konsolidacyi gospodarczej i o opiece nad ludnością a przedewszystkiem opiece nad warstwami stanu średniego, szerokiej działalności na polu społecznej opieki. Mowca przypomina utworzenie ministerstwa zdrowia i opieki społecznej i zapowiada odnośne przedłożenie.

Bądźmy przedewszystkiem Austryakami.

Rozwiązanie wszystkich zadań będzie wymagało współdziałania parlamentu z rządem. Trzeba, żebyśmy przystąpili do tej pracy z energią i ochotą załatwienia jej. Wszystko to tworzy zagadnienie austryackie, tę wielką świętą sprawę, od której załatwienia zależy byt, szczęście i potęga naszej ojczyzny. Musimy wyszukać formułę jej rozwiązania, a ta formuła leży w tem prostem słowie: bądźmy przedewszystkiem Austryakami. (Oklaski i przerywania). Wielu z nas leżało w rowach strzeleckich, Niemcy, Czesi, Polacy, Ukraińcy, Słoweńcy, Rumuni, Serbowie, Chorwaci, Włosi, a karabiny ich strzelały również dobrze i bagnety ich były równie ostre. (Oklaski). Nas wszystkich ożywiała jedna myśl: Austrya. (Huczne oklaski i przerywania). Nie można bez troski wyobrazić sobie, żeby ci sami ludzie, którzy do ostatniego tchnienia bronili granicy Austryi przed całym światem nieprzyjaciół, nie mieli taksamo podołać i waśniom wewnętrznym i wywiódłszy ojczyznę ze sporów narodowych i partyjnych poprowadzić ją ku szczęśliwej przyszłości. (Oklaski i brawa). Postarajmyż się wspólnie o to, aby wojownicy nasi, gdy powrócą do domu zastali już położony kamień węgielny pod tę Austryę, o której tam w polu wiernie pamiętając, o ojczyźnie marzyli, której obraz podtrzymywał ich w niejednej strasznej i poważnej chwili. (Huczne długie oklaski, premier odbiera zewsząd gratulacye).

Dyskusya polityczna w parlamencie

Wiedeń. B. kor. Po mowie prez. ministrów przystąpiono do obrad nad prowizoryum budżetowem.

Stosunki konstytucyjne w stanie tymczasowym.

Pos. Stransky daje przedewszystkiem wyraz żalowi, że brak w Izbie Kramarza i że także inni jego towarzysze i przywódcy stronnictwa narodowo-społecznego zamiast przybyć do parlamentu, przebywają w zakładach karnych. Mowca nazywa ten parlament parlamentem kadłubowym, ponieważ nasze stosunki konstytucyjne znajdują się w stanie tymczasowym. Wnet jednak nadejdzie dzień, kiedy nikt nie będzie mógł stanąć między naszym narodem a naszym królem. Młody cesarz nie ponosi winy w tej wojnie. Gdy wstąpił na tron, nie było już w jego mocy położyć kresu rozlewowi krwi. Mowca ma nadzieję, że młody władca wierny swojej czystej i nieposzlakowanej przeszłości nie postawi żadnej przeszkody woli naszego narodu i wolności ludów, owszem z poświęceniem stanie na usługach tej woli i tej wolności, jako ich współwyznawca. Następnie mowca żalił się, że dawna nienawiść rządu austryackiego do narodu czeskiego istnieje dalej i w nowym gabinecie, czego liczne przykłady przytacza.

Czesi a wyodrębnienie Galicyi.

O wyodrębnieniu Galicyi zauważył mowca: Nie chcę się rozwodzić nad tem, o ile w czasie politycznego odrodzenia Polski idea wyodrębnienia Galicyi odpowiada zasadzie stanowienia narodów o sobie samych. Rozszerzenie autonomii Galicyi z pewnością nie jest rzeczą wykluczoną. Jeżeli jednak hr. Clam Martinic sądzi, że my wejdziemy do Rady państwa, do której nie weszliby posłowie polscy w dotychczasowej liczbie, to się grubo myli. Nie damy się pogwałcić. Gdyby Polacy mieli się stać samodzielni, czego im życzymy, i czego pragniemy, my zaś mielibyśmy tu zostać pogwałceni, to równałoby się to rozkładowi tego parlamentu. Naród czeski dąży do przekształcenia monarchii na podstawie wspólności wolnych uprawnionych państw, któreby wywierały naturalną wspólną siłę przyciągającą zarówno na Słowian bałkańskich, jak i na wielkie państwo polskie na północy, którego powstanie na gruzach zbutwiałej i przedawnionej moralności dyplomatycznej wnet się dokona, a czemu towarzyszyć będzie nasza radość wolna od zawiści. (Oklaski na ławach czeskich). Jeżeli to się powiedzie, to wszyscy władcy i ludy wejdą w przyszłość tak wspaniałą i piękną, jak tego nie potrafi wyrazić żadne słowo i żadna wyobraźnia nie zdoła sobie przedstawić.

Niemiecki związek narodowy.

Pos. Dobernigg oświadcza, że jest obowiązkiem honoru Izby posłów, aby odpowiedziały adresem na pełną wielkodusznych myśli mowę tronową.

Drogą, którą cesarz Karol, według mowy tronowej, pójść pragnie, jest także naszą drogą. U naszych nieprzyjaciół musi zniknąć zupełnie nadzieja, jakoby nasze państwo mogło być zmuszone do pokoju za wszelką cenę. Okrutna wojna musi dać nam pewność naszych granic, utrzymanie, a przynajmniej gwarancyę trwałego wpływu na obszar zyskany w wojnie, dać musi rękojmię ekonomicznego rozwoju, na lądzie i na morzu i podstawę do dalekoidącego uporządkowania wewnątrz państwa. To uporządkowanie wewnętrzne nie oznacza uszczuplenia praw ludów nieniemieckich. Jako nieodzowny warunek przysłego układu karty Europy uchodzić musi pielęgnowanie wspólności interesów między sprzymierzonymi mocarstwami centralnemi, przedewszystkiem między Austro-Węgrami a Niemcami.

Południowi Słowianie muszą być zjednoczeni.

Pos. Korosec rozpoczął mówić w języku słoweńskim, poczem mówił po niemiecku. Oświadcza, że na czele żądań swoich musi postawić żądanie rychłego pokoju. Rząd, dla którego austryackość jest równoznaczna z niemieckością, nie może liczyć na stronnictwo mowcy. Swojemi zastrzeżeniami prawnemi południowi Słowianie chcieli wypowiedzieć to, że mieszkający w monarchii Słoweńcy, Chorwaci i Serbowie muszą być zjednoczeni pod berłem Habsburgów. Mowca kończy, oświadczając: Pragniemy wolności pod berłem Habsburgów i w granicach monarchii.

Głos chrześcijańsko-społecznych.

Pos. Hauser oświadcza, że chrześcijańsko-społeczni wobec ciężkiego położenia ojczyzny są gotowi postawić na drugim planie swoje partyjne żądania. Pokaże się, czy i druga strona to samo uczyni. Dotąd się na to nie zanosi. Chrześcijańsko-społeczni oświadczają się za prowizoryum budżetowem. Mowca domaga się poprawy skandalicznych stosunków w płacy duchowieństwa, celowej polityki wobec stanu średniego, zwraca się przeciw centralom.

Oświadczenie Rusinów

P. Romańczuk wita z zadowoleniem ideę wyrażone w mowie tronowej, chociaż musi ubolewać, że podczas gdy na Węgrzech przysięga na konstytuantę złożona została już w grudniu z. r., w Austryi zastrzeżona została na czas późniejszy. Nowa Austrya może być zbudowana tylko na podstawie narodowościowej i terytoryalnej autonomii i przy ścisłem przestrzeganiu praw mniejszości. Mowca ubolewa, że rozszerzenie autonomii w Galicyi ma wydać Ukraińców galicyjskich jeszcze bardziej niż dotąd w ręce ich narodowych przeciwników. Posłowie ukraińscy muszą wobec całego świata oświadczyć, że Ukraińcy w Austryi tworzą z Ukraińcami na Węgrzech i w Rosyi oraz z żyjącymi w Ameryce Ukraińcami jedność narodową, a każda część musi w swojej sferze bez czynienia ujmy obowiązkowi względem swojego państwa dążyć do wspólnego naordowego rozwoju. Ukraińcy w Galicyi domagają się połączenia Galicyi wschodniej z ukraińską częścią Bukowiny w odrębną własnym samorządem wyposażoną prowincyę, a przy jakiemkolwiek nowem ukształtowaniu całej monarchii przyłączenia ukraińskiej części Węgier do tej prowincyi. — Ukraińcy galicyjscy ponosili jak największe ofiary dla państwa. Za to zaś zapowiada się wzmocnienie panowania Polaków nad Ukraińcami w Galicyi przez rozszerzenie galicyjskiej autonomii krajowej. Przeciw temu naród ukraiński będzie się bronił.

Zjednoczenie całego narodu rumuńskiego.

Pos. Onciul jako Rumun konstatuje, że w Austro-Węgrzech istnieją wszystkie warunki dla zjednoczenia całego narodu rumuńskiego.

Czesi przeciw budżetowi.

Pos. Tobolka oświadcza, że monarchia musi zarzucić dualizm i centralizm i nowo zorganizować się na podstawie prawa wszystkich ludów samostanowienia o sobie. Ponieważ prez. ministrów ani nie posiada zaufania stronnictwa mowcy, ani też nie zdołał dzisiejszem oświadczeniem zaufania tego pozyskać, stronnictwo to głosować będzie przeciwko budżetowi.

Budowanie na istniejących podstawach.

Dr Redlich (Niemiec) zauważa, że to, czego Austrya potrzebuje, polega na tem, by dalej budować na istniejących już podstawach, w tym celu, by z jednej strony utrzymywać jednolitość państwa, z drugiej zaś strony, by wewnętrzne stosunki ukształtować w ten sposób, by one wszystkim ludom nie dawały może wszystkiego, ale przecież były korzystniejsze od dotychczasowych. Mowca zwalcza zapatrywanie o konieczności octroi.

Przerwanie dyskusyi.

Na tem obrady przerwano. — Uchwalono wybrać komisyę, złożoną z 52 członków dla obrad nad kwestyami stojącemi w związku ze sprawą zasiłków. Następne posiedzenie dn. 13 b. m. o g. 11 przedpołudniem. Na porządku dziennym wybory do komisyi i dalszy ciąg pierwszego czytania prowizoryum budżetowego.

Wnioski i interpelacye.

Na ostatniem posiedzeniu wniesiono między innymi nast. wnioski i interpelacye: Dr Banaś w sprawie odszkodowania funkcyonaryuszy gminnych za zwiększony zakres urzędowania. P. Romańczuk i tow. w sprawie przywrócenia zawieszonych w czasie wojny praw konstytucyjnych. Dnistrjańskij w sprawie ochrony praw języka ukraińskiego u władz powiatu gródeckiego. Dr Głąbiński w sprawie stosowania prawa o zgromadzeniach we Lwowie. Stapiński w sprawie przymusowego pociągania właścicieli małych rolniczych gospodarstw w Galicyi do uprawy dóbr dworskich.

ODPOWIEDŹ NA MOWĘ TRONOWĄ.

Wiedeń. (Telefonem). Partya konstytucyjna i środka Izby panów zamierza postawić wniosek, aby Izba panów w miejsce manifestacyi lojalności odpowiedziała na mowę tronową adresem. Podobny wniosek w Izbie posłów mają postawić stronnictwa nieniemieckie. W sprawie tej porozumienie między stronnictwami nie nastąpiło.

Konferencye Koła polsk. z rządem

Wiedeń. (Telefonem). Wczorajsza konferencya prezydyum Koła polskiego z prezydentem ministrów jest początkiem rokowań, aby pozyskać Koło polskie dla uchwalenia konieczności państwowych. Na wczorajszej konferencyi poruszono przedewszystkiem najaktualniejsze sprawy krajowe. — Co do ogólnej kwestyi polskiej, to w sprawie tej mają być prowadzone równocześnie konferencye z hr. Czerninem.

Dzisiaj popołudniu odbyła komisya parlamentarna Koła polskiego posiedzenie, na którem prezes Łazarski przedłożył projekt swej mowy w Izbie. Nad poszczególnymi ustępami odbyła się dłuższa dyskusya. Popołudniu w gmachu parlamentu prezes Łazarski knferował z hr. Czerninem.

Wieczorem o godz. 7 zebrało się Koło polskie na posiedzenie. Prezes Łazarski przedłożył sprawozdanie o przebiegu konferencyi z premierem, oraz zawiadomił Koło o treści swego jutrzejszego t. j. środowego oświadczenia w Izbie.

HR. REY ZŁOŻYŁ MANDAT.

Wiedeń. B. kor. Na początku posiedzenia prezydent Gross podał do wiadomości, że poseł hr. Mikołaj Rey złożył swój mandat, wskutek czego nastąpi powołanie zastępcy.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 13. czerwca 1917.

Urzędownie ogłaszają d. 12. czerwca 1917:

Wschodni teren:

We wschodniej Galicyi ponowne ożywienie się nieprzyjacielskiej artyleryi i działalność lotnicza.

Włoski teren:

Przy Siedmiu Gminach trwają dalej włoskie ataki. Kierowały się one głównie na Monte Ferno, Monte Chiesa i na wzgórza graniczne na północ stamtąd. W południowej części tego obszaru rozbiły się one w godzinach popołudniowych już w naszym ogniu działowym; na grzbiecie granicznym nasze wojska powstrzymały silne nieprzyjacielskie uderzenia w walce na bagnety i na ręczne granaty. O północy uderzył nieprzyjaciel między Monte Forno i grzbietem granicznym ponownie znacznemi siłami. Początek ataku pozostał znowu bezskutecznym. Pozatem na froncie włoskim nic nowego.

Południowo-wschodni teren:

Eskadra włoskich aeroplanów obrzuciła Durazzo bombami. Zginęło kilku Albańczyków.

Szef sztabu jeneralnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 13. czerwca 1917.

Wielka główna kwatera ogłosza dnia 12. czerwca 1917:

Zachodni teren:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Na froncie flandryjskim wzmogła się wieczorem działalność artyleryi koło Ypres i na południe od Dauve. Popołudniu wystąpiła angielska kawalerya przeciw naszym liniom na wschód od Messines. Wróciły z niej tylko szczątki. Na południe stamtąd piechota atakująca koło majątku Kruis, odrzuconą została kontratakiem. W Artois, zwłaszcza w łuku Lens, jakoteż koło ujścia Scarpe i na południe stamtąd działalność bojowa wzrosła. Oddziały angielskie wywiadowcze, podsuwające się koło Fromelles, Neuve Chapelle i Arleux, zostały odparte.**

Front niemieckiego następcy tronu: **Na pozycye, zajęte przez nas podczas uderzenia koło Cerny dnia 10. bm., wykonały francuskie posterunki cztery kontrataki, które w zupełności wśród obfitych strat rozbiły się w ogniu i w walce wręcz. Walka artyleryi tylko na północ od Villy i koło Góry Zimowej osiągnęła chwilowo większą siłę. We wschodniej Szampanii nie powiodły się francuskie uderzenia wywiadowcze koło Tahure i Vauquois.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Żadnych istotnych wydarzeń.**

Wschodni teren:

Nad Dźwiną koło Smorgoń, Baranowicz i zwłaszcza koło Brzeżan oraz nad Narajówką działalność bojowa stała się znowu żywszą.

Front macedoński: Między jeziorem Prespa a wschodnią Cerną, jakoteż od prawego brzegu Vardaru aż do jeziora Dojran działalność artyleryi stała się żywszą niż w ostatnich czasach.

W miesiącu maju, bogatym we wzmożoną działalność bojową, także powietrzne siły bojowe osiągnęły w swych wielostronnych zadaniach wielkie sukcesy. Obok lotników bojowych i lotników piechoty, odznaczyli się szczególniej lotnicy artyleryi, niezbędni dla kierowania ogniem i obserwacyi, a działalność ich cennie wspomagali obserwatorzy balonów na uwięzi. Na zachodzie, wschodzie, i na Bałkanie utraciliśmy 79 aparatów i 9 balonów na uwięzi. Z zestrzelonych nieprzyjacielskich aparatów 114 spadło poza naszemi liniami a 148 poza pozycyami nieprzyjacielskiemi z widocznem rozpoznaniem. Oprócz tego utracił nieprzyjaciel 26 balonów na uwięzi, a dalsze 23 balony zostały zmuszone do wylądowania.

Pierwszy gen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. B. kor. B. Wolffa o 12 wieczór. We Flandryi chwilowo żywsza walka ogniowa. Na południowy zachód od Lens rozbiły się ataki angielskie w walce zblizka.

Walki na zachodzie.

KOMUNIKAT ANGIELSKI.

Wiedeń. Komunikat z 10 b. m.: Na południe od Ypres nieprzyjaciel nie wykonał nowych kontrataków, choć jego artylerya kontynuowała swoją działalność w tej okolicy. Wykonaliśmy dziś pomyślne przedsięwzięcie na południe od rzeki Souchez. Nieprzyjacielska artylerya była czynna koło Fontaines — Croisilles. Wczoraj zestrzelono sześć niemieckich aparatów; trzy inne zostały zmuszone do opadnięcia. Z naszych aparatów zaginęły trzy.

KOMUNIKATY FRANCUSKIE.

Wiedeń. Komunikat z 10. bm. godz. 11 wieczorem: W Belgii zrządziła nasza żywa działalność artyleryjska znaczne szkody w odcinku Nieuport. Na Chemin des Dames zostały oddziały nieprzyjacielskie, którym skutkiem wypadu udało się dostać do małej, wysuniętej części naszych linij, na zachód od Cerny, natychmiast wyparte.

Od 1. do 7. bm. stoczyły nasze aparaty lotnicze liczne walki. Zestrzeliły one 21 nieprzyjacielskich aparatów.

Dnia 11. bm. godz. 3 popoł.: Krótka, gwałtowna działalność artyleryjska w różnych miejscach frontu, mianowicie w pobliżu Craonne i Chevreux. Nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze usiłowały zaatakować nasze linie koło pomnika w Hurtebise, na północny wschód od Prunay, po obu brzegach Mozy, na Martwym Człowieku i w lesie Courieres. Usiłowania te pozostały bez rezultatu.

Rząd angielski do Rosyi.

Londyn. B. kor. Biuro Reutera donosi: W odpowiedzi rządu angielskiego na notę rosyjską o celach wojennych sojuszników powiedziane jest między innemi: Anglia nie podjęła wojny w celach zdobyczy i nie prowadzi jej dalej w celu osiągnięcia zdobyczy. Jej zamiarem było bronić istnienia własnego jej kraju i wymusić poszanowanie zobowiązań międzypaństwowych. Do tego celu przyłączyło się jeszcze oswobodzenie ujarzmionych przez obce panowania ludów. Rząd angielski cieszy się więc serdecznie, że wolna Rosya zapowiada zamiar oswobodzenia Polski i nietylko Polski, nad którą panowała dawna rosyjska autokracya, ale w równej mierze także Polski znajdującej się pod panowaniem niemieckich cesarstw. Do tego kroku życzy demokracya angielska Rosyi pełnego powodzenia.

Rozstrój w armii rosyjskiej.

Amsterdam. B. kor. Ze Sztokholmu donosi do „Algemeen Handelsblad“ sprawozdawca tego pisma, że miał rozmowę z rosyjskim rewolucyonistą. Oświadczył on, że w kwietniu kilku członków Rady robotników i żołnierzy zwiedziło front. Użalali się oni, że znaleźli mało sympatyi na wyższych miejscach korpusu oficerskiego. Znaleźli brak środków żywności i drobne zapasy amunicyi. W głównych kwaterach różnych armii cały sztab składał się ze zwolenników strąconego rządu. Żołnierze cierpieli na skorbut. W drugim kaukazkim korpusie armii komendanta armii zastąpiono zdecydowanym demokratą; tego nowego komendanta zamordowano zdradziecko. Większość wyższych oficerów prowadzi zaciętą walkę przeciw prądowi wolnościowemu.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma bliskich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu“.

Każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU“ zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu) zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej“, w „Dzienniku Kijowskim“, „Kuryerze Nowym“, „Nowym Kuryerze Litewskim“, i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie.

Pierwsze 24 słów Kor. 5'—. Każde następne 10 słów Kor. 1'50, powtórzenie 24 słów Kor. 3'— następnych 10-ciu słów Kor. 1'—.

„Korespondencyę“ zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Do Komitetu Polskiego przy rosyj. Czerwonym Krzyżu w Sztokholmie.

Zawiadamiamy niniejszem, że po uzyskaniu pozwolenia przesyłki wysłaliśmy listem pieniężnym należne Sz. Komitetowi K 2345 za załatwienie naszej korespondencyi rozdzielonych.

Administracya „Głosu Narodu“.

Kurowski Maryan, Nowomikołajewsk, Tomska gub., mechaniczna chłodnia. Rodzina zdrowa — Krucza 23. Proszę odszukać Erybińskiego — Czugajewo, gub. Charkowskiej, tow. akc. Borkowski. Adres niepewny. Przełomski prosi o wiadomości i adres syna swego. Rodzice zdrowi. Kościńscy pisali. Zdrowi w Wiedniu. 3142 3142

Odpowiedź dla **Teodora Mateuszczyka**, Kijowska gub., poczta Szamrajówka, kapelan wygnańców (podług Nr 103 „Głosu Narodu“, z 2/5, szpalta 3 u dołu). — Dawniejszy proboszcz umarł; ks. Lisowski w Ostrowiu; w Ostrołęce teraz ks. Dubiasiewicz i Batko. Ostrołęckie kościoły i plebania (sama) ocalały; rzeczy twoje niedawno wydobył ojciec — na pół zgniły; reszta przepadła; w resztce wikaryatu obórka. Pustka. Listu nie otrzymaliśmy. Ks. F. Dubiasiewicz. 3213

Teodor Wilczyński, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 38, w odpowiedzi na wiadomość od synów swoich, otrzymana drugiego Maja r. b. prosi Stanisława Normarka w Kijowie, Puszkińska 10, m. 7, o doniesienie możliwych szczegółów o Wacku i Stefku i czy są bezpieczni? jak również o wiadomości o sobie i swoich chłopcach. My wszyscy zdrowi. Serdeczne uściśnienia. Bogu was polecamy. 3176

Narożniakowa Klementyna, Stanisławów, Wystawa 470 Hela w Krakowie, chodzi do seminaryum. Tatko w Stryju w konsumie. Maniek przy trenie. Jesteśmy zdrowi, proszę o odpowiedź tą samą drogą. 3525

Helena Poppe Andzia, zawiadamiają Feliksa Poppe, stacya Finlandzkiej Żelaznej Drogi Bielostrów — Komora, jesteśmy wszyscy zdrowi. Prosimy bardzo powiadomić o swem zdrowiu gdzie przebywa? Pisma rosyjskie uprasza się o przedruk. 3178

LISTY Z ROSYI

otrzymane przez Danię i Szwecyę.

Krajewski Wacław zawiadamia Matkę, oraz braci Lucyana i Mieczysława w Sosnowcu, ziemi Piotrkowskiej, Bank Handlowy, że Kasa Emerytalna Drogi Żelaznej Warszawsko-wiedeńskiej, Moskwa, Precystienka 10, żąda koniecznie przedstawienia świadectwa o liczbie spadkobierców i nierozłącznem pożyciu rodziców do dnia śmierci ojca. Wysłałem od stycznia r. z. 1400 rubli. Wypłaćcie matce Julki 25 rubli. P. Ponganis z dziećmi w Surażu zdrowi. Wszystkim pozdrowienia. Gazety w [illegible] proszę o przedruk. Kijów, w marcu 1917 r.

Antoni Maryan Krzaczowski zawiadamia rodziców swoich w Kielcach, że mieszka wraz z Chojnackimi i siostrą Maryśką w Kijowie, Dmitryjewska, nr 9, m. 11. Włodek już mówi. Korespondujemy z Adamem i Antonim Chojnackimi. Z nami mieszkają Stanisław i Kazimierz Palińscy ze swemi rodzinami i Wroński z żoną Wiktoryą. U Kazimierzostwa Palińskich przybyła córeczka. — Proszę o łaskawe zawiadomienie o tem zamieszkałych w Kielcach rodziców Palińskich i Kazimiery Piaseckiej, na przedmieściu Barwinek pod lasem Dymińskim i Piotra Chojnackiego w Duchownem Seminaryum. Wszyscy są zdrowi. Proszę rodziców i życzliwych o odpowiedź.

Nurzyńska Bronisława dziękuje Sewerynie Osetowskiej za wiadomość i pieniądze. Pracuje w Czernihowie, jest tu i Zygmunt. Mama u Romanów na wsi. Przybyszewskich w Bełczacu i Puławskich proszę o wiadomość.

Jan Grzelak zawiadamia rodziców, zamieszkałych we Włocławku, iż jest zdrów i prosi o wiadomości o rodziców tą samą drogą. Kijów, Kreszczatyk 88.

P. **Ewelinę Sancewicz**, Warszawa, Krucza 44, zawiadamia Irena, że mieszka w Kijowie, Czesław na froncie, zeszłej zimy chorował ciężko na tyfus. Obecnie jesteśmy zdrowi. Prosimy bardzo o wiadomość tą samą drogą. Co się dzieje z ojcem i moją ciotką?

Dr Maczewski z Wilna, mieszkający w Homlu, Szpitalna 8, uprzejmie prosi Drów Wesławskiego, Dembowskiego albo Minkiewicza w Wilnie zawiadomić tą drogą o losie kolegów A. Rymszy i W. Bujalskiego.

Helena Górnicka w Moskwie, Piotrowski park, Stary Piotrowsko-Razumowski Projezd, dom nr 10, m. 1 dziękuje siostrze Stanisławie Misiągiewicz za wiadomości, otrzymano przez „Gazetę Polską“ i donosi, że u brata Kajetana wszyscy zdrowi; pieniądze zostały wysłane, Zosia jeszcze w lecznicy; Jadzia Milicerowa umarła. Prosimy o wiadomości tą lub inną drogą.

Lokal otwarty codziennie od godz. 11 do 7 wiecz. W niedzielę i święta od godziny 11 do 1 popoł.

Kraków, ulica Szczepańska 7, I. piętro.

SALON SZTUK PIĘKNYCH „ZACHĘTA“ 1098

Obrazy, rzeźby i inne dzieła sztuki sprzedaje

SIŁY AGITACYJNE

W CELACH

VI. Austr. Pożyczki Wojennej

są poszukiwane.

Bliższych objaśnień udziela:

ŽIVNOSTENSKÁ BANKA

FILIA W KRAKOWIE.

1082

Aromatyczny tytoń „Tabakon pali“

przesyła V. Jan, Prag II. 1898|25.

Pudełko en detail K 2. — Handlowcom i trafikom:

140 pudełek	(en detail K 2)	K 200
140 „	(„ „ K 1)	„ 100
140 „	(„ „ K 0'50)	„ 50

1091

Potrzebna panna uzdolniona
w ekspedycyi sklepowej

władająca językiem niemieckim.

Zgłoszenia w godzinach 12—1 lub 5—7 w cukierni 1087

J. MICHALIK — Floryańska 45.

Wypłata należytości
za zarekwirowane metale.

C. i k. Intendantura wojskowa nadesłała do Magistratu kwotę 89732 K. na dalsze wypłaty za zarekwirowane w Krakowie na cele wojny sprzęty i przedmioty metalowe. Kwotą tą objęte są obecnie należytości za przedmioty odebrane przez pierwszą i drugą komisyę odbiorczą w sierpniu 1916 r. oraz pierwszą komisyę dodatkową z października 1916 r.

Interesowani z powyższych komisyi winni zgłosić się osobiście w tutejszej gł. Kasie miejskiej, gdzie po oddaniu posiadanego kwitu rekwizycyjnego (poświadczenia odbioru) otrzymają należące się im wynagrodzenie. 1096

NAJNOWSZY WYNALAZEK WOJENNY

Opatentowany i prawnie ochroniony.

Stanowi ochraniacz podeszew z drutu stalowego

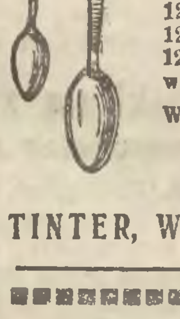
Giętki i elastyczny, powoduje chód cichy, nie dziurawi drogiej podeszwy ze skóry, przytwierdzony niewidocznie do trzewika, najlepszy i najtrwalszy obecnie ochraniacz podeszew. Wielka sposobność zaoszczędzenia pieniędzy. Jedna para wystarczy przy największem chodzeniu najmniej na 6 miesięcy. Przy zamówieniu wystarczy podać wielkość trzewika. — Cena za parę 6 K. Sprowadzić można za nadesłaniem powyższej kwoty lub za zaliczką. W razie niezadowolenia wraca się pieniądze. — Ryzyko wykluczone.

Dla dalszej odsprzedaży rabat. W każdym większym mieście poszukuje się zastępcy.

DOM EKSPORTOWY 1071

H. BRENNER, Kraków, ul. Sebastyana 36.

Dla restauratorów i gospodyń!



Sprzedaję dokąd zapas starczy moje „Silberia“ łyżki (są to solidne posrebrzane łyżki z twardego metalu) po zadziwiająco niskich cenach, mianowicie:

12 szt. „Silberia“	stołow. łyżek	K 10'00
12 „ „	łyżek dziecięc.	K 8'50
12 „ „	łyż. do kawy	K 6'50
wszystkie 36 sztuk tylko		K 25'00

Wysyłka za pobraniem albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.

Porto 90 hal. 1058

DOM EKSPORTOWY

TINTER, Wiedeń III/63 Neulinggasse 26.

KRYNICA „NAŁĘCZÓWKA“

Pensyonat Doktorowej Wąsowiczowej

urządzony z komfortem przyjmuje zgłoszenia z całodziennem utrzymaniem. Ceny przystępne. 1065

„JERRY“ Ska z ogr. odpow.



Amerykańskie

Urządzenia biurowe

Centrala dla Galicyi Bukowiny i Królestwa Polskiego

Kraków Floryańska 28

Tel. 1416.

1088

Rutynowana

NAUCZYCIELKA

przyjmie na czas od 1-go lipca do 1-go września odpowiednią posadę na wsi. Wynagrodzenie skromne. — Zgłoszenia pod M. W. 55. poste-restante Limanowa. 1094

Pedagog

rutynowany z najlepszemi rekomendacyami, wolny od służby wojskowej, Polak, biegły w języku niemieckim, muzykalny, wytrwały towarzy w sporcie, poszukuje posady czy to na wakacye, czy też na czas dłuższy w domu obywatelskim.

Adres: »Rutyna« Wiśniowa nad Wisłokiem, Dwór. 1093

Potrzebny zdolny

SUBJEKT

cukierniczy

J. MICHALIK — CUKIERNIA

Floryańska 45. 1089

---

28 -- 30000 Kor.

na pierwsze miejsce po banku poszukuje się dla dobrze rentującej się kamienicy w starym Krakowie. Zgłoszenia pod W. O. przyjmuje Admin. »Głosu Narodu« 1085

Administracyę

majątku przyjmę z poręczeniem i złożę kaucyę lub przyjmę samodzielny Zarząd majątku. — Adres K. J. post. rest. Poronin. 1095

Potrzebny

UCZEŃ

do zawodu cukierniczego z ukończoną 2 gimn. lub realną.

J. MICHALIK

Cukiernia, Floryańska 45. 1088

OSOBA

poszukuje miejsca, jako zarządczyni domu lub służby. — Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu„ pod „K. B. 1081

NA HIPOTEKĘ

w Krakowie do ulokowania K 80'000,— na 6%½ i 6% w całości lub częściowo w drobnych sumach.

Wiadom. w kanc. adwok. Dr Mussila. Karmelicka 15. 1083

ZAKOPANE

Dom nowy,

słoneczny, na Bystrem, w najmilszem ustroniu, o kilkadziesiąt kroków od drogi do Kuźnic, tanio do wynajęcia. — Wiadomość: Bystre 2. 1057

Poszukuje się Angielki

na lato do Królestwa na wieś. Zgłaszać się proszę ul. Karmelicka 14, hr. Kossakowska od godz. 9—10 i 4—5 popoł. 1054

NIEMA BRAKU

WĘGLA

od-ąd 1014

garść okruchów węgla kamiennego wystarcza na całodzienne gotowanie.

Możliwe tylko przy użyciu patentowanego Szybkowaru węglowego „Simplex“.

Wyrób krajowy



APARAT KUCHENNY do węgla drzewnego, brykietów lub węgla kamiennego.

Do nabycia w sklepach żelaznych, oraz u firmy: Jan Kwiatkowski, Zwierzyniecka, w Związku ekonomicznym urzędników, Szewska itp.

Gen. Zastępstwo

Kraków, Radziwiłłowska 23. I,

Tel. 1013.

Kursy rachunkowości

Z. Olszewskiego.

urzęd. racb. Wydziału kraj., prowadzone we Lwowie (od r. 1908), następnie w Białej, rozpoczną się w Krakowie, ul. Pędzichów 13, II p. dnia 15 b. m. i obejmą jak przedtem, przygotowanie do egzaminów:

1. z rachunkowości państwowej;
2. z przedmiotów handl. (buchalt. kup., koresp. itd.

Honorarya umiarkowane, płatne w ratach. Zgłoszenia od 2—4 popoł. Zamiejscowym wysyła się prospekt. 1052

SŁOIKI

z Kola granulao, Glycerophosphatu i Piperazyny wyrobu fabryki „LAOKOON“ kupuje „PHARMA“ Bol. Jawornickiego Lwów, ul. Długa 5

po 25 hal. za sztukę. 1034

Poszukuje się dwu mieszkań słonecznych

od 1 października b. r.

złożonych każde z 4 i 3 pokoi, przedpokoju i kuchni, z łazienkami, elektr. w tym samym domu w bliskości plant. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Głosu Narodu“ dla R. W. 1025

PARCELACYA 958

40 morgów w Wielkim i przy Wielkim Krakowie. Parcele położone są przy gościńcach, rzece Wiśle i Białusze, słoneczne, suche, nadające się pod budowę fabryk, will i t. p. Stacya kolei blisko.

Grunta są urodzajne z podkładem gliny.

Bliższych wyjaśnień udziela p. Janiszewski Kraków, Smoleńska 21, od godz. 1-szej do 3-ciej po południu.

P. T.

Polecam wina tokajskie z winnic magnackich pod nowo zaprowadzoną marką swoją:

„PERŁA-TOKAJU Medyc.“ ***

(oznaczona 3-ma gwiazdkami)

1/1 flaszka . .	kor.	7'00
1/2 „ . .	„	3'60

„PERŁA TOKAJU“ słodkawe

1/1 flaszka . .	kor.	6'00
1/2 „ . .	„	3'00

Wina te są naturalne, słodkawe) esencyonalne, wzmacniające dla niedokrewnych) i czysto-mszalne. 1018

Ceny te są netto bez opustu. Zamówienia uskutecznia się możliwie odwrotnie za pobraniem.

T. CIESLINSKI, Przemyśl.

Zaprzysiężony dostawca win mszalnych.

Potrzebny spólnik

z kapitałem stu tysięcy koron do uruchomienia kopalni węgla w Król. polsk. Poważni reflektanci zechcą składać swe zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“ dla W. W. Pośrednictwo wykluczone. 1068

Kupię folwark

200—300 morgów w środkowej lub zachodniej Galicyi zaraz. Pośrednictwo wykluczone. Oferty do Administracyi dziennika pod „Głos Narodu“ 10. 1069



Niema już bólu zębów,

niema nocy bezsennych! „Fides“ uśmierza bóle przy spruchniałych i dziurawych zębach, jak również najbardziej uporczywe reumatyczne bóle zębów, gdy już wszystkie inne środki zawiodły. Jeśli nie będzie pomagał zwracamy pieniądze. — Cena 2 kor.; 3 tuby 5 kor.; 6 tubek 8 kor.

Niema już kamienia na zębach! Snieżno-białe zęby osiąga się przez użycie „Xiris“ wody do zębów. Skutek natychmiastowy. Cena 2 kor.; 3 flaszki 5 koron. **Kemeny Koszyce I.**, Skrzynak pocztowa 12/Z 77. 1014

Polecamy aktualne broszury:

Dr J. S. Co to jest cholera i jak ją zwalczać.	30 hal.
Desinfekcya (odkażanie)	20 „
Tyfus plamisty i brzuszny	30 „
Dysenterya jej istota i zwalczanie . .	30 „
Dr. T. Janiszewski Tępienie much	30 „
Tępienie owadów	40 „

wysyłka za nadesłaniem należytości lub za zaliczką

Księgarnia Podhalańska A. Z. Zembaty Zakopane.

747

Najnowsze wydawnictwo Centraln. Biura Wyd. N. K. N.

NOWY SPIEWNIK POLSKI

zebrał Wł. Jezierski, format kieszonkowy, 9 arkuszy tekstu. 3 arkusze nut. Część I. Dawne piosnki żołnierskie. Część II. Nowe pieśni Legionów. Część III. Dumki i pieśni. Część IV. Śpiewka wesoła, zawadyacka. Doborowa treść daje dokładny przegląd charakterystycznej pieśni żołnierskiej polskiej, zwłaszcza w dzisiejszym jej rozwoju. Układ muzyczny uwzględnia mniej popularne melodye. Cena egzemplarza bez nut 2 korony, z nutami 3 korony. Wysyłka pocztą polową za uprzedniem nadesłaniem należytości. Do nabycia: w Centralnem Biurze Wydawnictw Kraków; Gołębia 20, ponadto we wszystkich Powiatowych Komitetach Narodowych, wszystkich Kołach Lig kobiet i wszystkich księgarniach krajowych; w Warszawie: we wszystkich księgarniach i składnicach Lig kobiet, (Warecka 11 i Chmielna 15) w Poznaniu: Księgarnia B. Połonieckiego. 918

Licytacya Kosztowności.

Na skutek zarządzenia c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie dnia 1. czerwca 1917, r. cz. A. XII. 174/17 dokonaną zostanie Sprzedaż z wolnej ręki lub w drodze licytacyi kosztowności i srebra stołowych, pozostałych w spadku po ś. p. Anieli Hr. Potockiej.

Kosztowności te i srebra, oszacowane zostały sądownie na blizko 14.000 Koron.

Sprzedaż nastąpi w całości lub co do pojedynczych przedmiotów.

Przegmioty te oglądać można w dniach 13. 14. i 15. czerwca 1917. roku w biurze Dr Stefana Góry, zastępcy c. k. Notaryusza w Krakowie, ul. św. Anny L. or, 5 w godzinach od 10. do 1. przedpołudniem i 5, do 6. popołudniu — tamże wglądać można także w elaborat szacunkowy.

Sprzedaż nastąpi w ten sposób. że chęć kupna mającego zeznają swą ofertę w powyższych trzech dniach do protokołu i złożą do depozytu wadyum w kwocie wynoszącej 10% ceny szacunkowej.

Reszta ceny ma być uiszczoną w gotówce w ciągu jednego tygodnia po otrzymaniu wiadomości o zatwierdzeniu sprzedaży przez c. k. Sąd pertraktujący.

Wadyum zostanie wliczone w cenę kupna, a wrazie niezatwierdzenia oferty przez Sąd, zwróconem natychmiast właścicielowi. Niedotrzymanie oferty lub niezłożone reszty ceny w oznaczonym terminie, pociąga przepadek wadyum na korzyść masy spadkowej.

Niżej ceny szacunkowej oferty nie będą przyjęte.

Chęć kupna mającego mogą oznaczyć termin conajmniej jednomiesięczny, po którym oferta przestaje ich wiązać.

W dniu 17. czerwca 1917. r, przyjmowane będą nadoferty, jednak bez względu w przedmioty oraz w cudze oferty, — poczem nastąpi roztsrzygnięcie sądowe.

C. k. Notaryusz jako komisarz sądowy:

Dr Stefan Góra,

Dekretem c. k. Sądu Krajowego w Krakowie w dniu 11. lipba 1916 r. Pr. 2.500. mianowany zastępcą c. k. Notaryusza w Krakowie. 1092

Pensyonatu lub domu

odpowiedniego na pensyonat w Krakowie, poszukuję do kupna lub wydzierżawienia. Kupię urządzenie pensyonatu. Zgłoszenia pod »Pensyonat 33« do Administracyi »Głosu Narodu«. 1086

Ważne dla Pań.

Materyały bławatne na sezon obecny po cenach najniższych poleca 1016

„Krystyna“

Kraków, Tarłowska 5, parter.

W Rabce

dla gości kąpielowych

w wili obok stacyi kolejowej mam kilkanaście pokoi do wynajęcia. Przyjmuję też w opiekę panienki.

Adres: Konstancya baronowa Lipowska p. Rabka. 1050

Potrzebna gospodyni na plebanię.

Zgłoszenia Skrzyńsko p. Przysucha, obw. Opoczno, Królestwo Polskie. 987

Księgarnia Polska

w Krakowie, Sławkowska 5, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, nut, plakiet, pamiątek, żurnali i czasopism z możliwą szybkością. 909

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie.

Sprzedaż, zamiana, wynajem. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, ulica Wolska 7. 1020

Najmniejsza

książeczka do nabożeństwa pt.: „Książeczka miniaturowa“, (⁵/₆ cent.). Prześliczne wydanie wyborowa treść dla inteligencyi, elegancka oprawa. Po otrzymaniu K 3'96 wysyła Księgarnia Dra Wł. Miłkowskiego, Kraków, ul. Floryańska 1. 753(3)

31-letni agronom, z 12-letnią praktyką po średniej szkole, poszukuje posady od 1 lipca lub później jako samoistny zarządca lub pod kierownictwem właściciela, może również i lasem się zająć w Galicyi lub Królestwie Polskiem. Łaskawe zgłoszenia upraszam pod Związek krawców Nowy Sącz. 1004

Środki tuczące dla trzody chlewnej, krów, koni i drobiu w Agencyi handlowej Kraków, Konarskiego 30, także u Reima i Ski, Hanaka i Ski itd. 1020

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wojczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.